

Kamiński, Marek Kazimierz

List do Redakcji "Dziejów Najnowszych"

Dzieje Najnowsze 35/4, 229-231

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

List do Redakcji „Dziejów Najnowszych”

Pragnąc ustosunkować się do listu Jaroslava Valenty nadesłanego do redakcji „Dziejów Najnowszych”, posłużę się cytataми z mojej monografii pt. *Konflikt polsko-czeski 1918-1921*, Warszawa 2001, stanowiącymi egzemplifikację tego, co chciałem przekazać czytelnikom bez żadnych aluzji, podtekstów i niedomówień. W zakończeniu na s. 434 napisałem m.in.: „Zachowanie władz w Pradze w momencie dla Polski krytycznym [w 1920 r.], ze względu na zbliżającą się do Warszawy ofensywę Armii Czerwonej, świadczyło wręcz o wrogim nastawieniu wobec północnego sąsiada czynników rządzących Czechosłowacją. (...) Już zresztą znacznie wcześniej, gdyż w 1919 r., stanowisko czynników czeskich przychylne wobec walczącej z Rzeczpospolitą tzw. Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, usiłującej zawładnąć Małopolską Wschodnią ze Lwowem, obudziło czujność publicystyki polskiej. Wskazywała ona na niebezpieczeństwo powstania popieranego z Pragi tzw. korytarza czesko-ukraińsko-rosyjskiego, czyli uzyskania przez Czechosłowację połączenia z Rosją kosztem oderwania od państwa polskiego Małopolski Wschodniej”.

W rozdziale VI poruszając kwestię ująłem w sposób bardziej szczegółowy. Na s. 249 podzieliłem się z czytelnikami następującymi informacjami: „Dwuznaczna postawa przywódców Czechosłowacji w sprawie przynależności do Rzeczypospolitej Małopolski Wschodniej (tzw. Galicji Wschodniej) oraz w kwestii stosunku do państwa rosyjskiego, jakiegokolwiek by się ono nie wyłoniło w wyniku wojny domowej, sprawiło, że w Warszawie czynniki decydujące zainteresowały się problemem słowackim w ramach państwa czechosłowackiego. Jeszcze 21 lipca [1919 r.] w «Gazecie Polskiej», wyrażającej poglądy kręgów skupionych wokół Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, ukazał się artykuł pt. *Niebezpieczeństwo czeskiego korytarza do Rosji*. Zostało w nim wyraźnie powiedziane, że «panowanie czeskie na Słowaczczyźnie i na Rusi Węgierskiej [tzw. Rusi Zakarpackiej — przyp. M. K. K.] leży w interesie nie tylko czeskim, ale także niemieckim, ukraińskim i rosyjskim», gdyż «tworzy się tu blok antypolski, otaczający z każdej strony Polskę». W artykule zaś pt. *Korytarz czesko-rosyjski*, opublikowanym w tym samym dzienniku 7 października [1919 r.] stwierdzono, że «Czesi, zagrabiając Słowaczczyznę i Ruś Węgierską, chcą sobie zbudować korytarz do Ukrainy i Rosji». Zbliżony do Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego «Kurier Warszawski» w artykule pt. *Czeska droga na Wschód* z 25 października [1919 r.] przedrukował tekst zamieszczony w «Ceskim Slovie», organie partii narodowosocjalistycznej, z którą związany był minister obrony narodowej Vaclav Klofać, zafany współpracownik prezydenta Tomasa Garrigue Masaryka i [Edvarda] Benesa. W udostępnionych polskiej opinii publicznej poglądach czeskich czynników rządowych znalazło się zdanie mówiące, iż «uzyskanie Galicji wschodniej jest zarówno dla Ukrainy, jak i dla nas [tzn. władz Czechosłowacji — przyp. M. K. K.] kwestią żywotną, a mianowicie chodzi nam o uzyskanie bezpośredniego sąsiedztwa z Ukrainą», gdyż «przez Galicję wschodnią przedostanie się Ukraina i Rosja do Europy, przed nami zaś otworzy się droga na wschód». Autor czeskiego ar-

tykułu stwierdzał bez ogródek, że «na przyznanie Galicji Wschodniej Polsce nie zgadzamy się, jest to bowiem ciężki gład, rzucony na drogę naszego rozwoju» oraz sugerował, iż w zamian za akceptację dla plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim mocarstwa Ententy nie powinny udzielać swojej zgody na oddanie tzw. Galicji Wschodniej państwu polskiemu. (*Niebezpieczeństwo korytarza czesko-rosyjskiego. Konieczność granicy polsko-węgierskiej. Co mówi o tem prasa polska*, Warszawa 1920, s. 49-52, 102-106, 107-109; por. H. Walczak, *Stanowisko polskich ugrupowań politycznych wobec Czechosłowacji w latach 1918-1925*, Szczecin 1999, s. 248)".

W tym samym rozdziale na s. 274 kontynuowałem przekazywanie dalszych danych: „Delegat rządu czechosłowackiego w Warszawie [Wladimir] Radimsky dostarczał regularnie centrali informacji na temat artykułów w prasie polskiej dotyczących polityki zagranicznej Czechosłowacji. Nie omieszczał również powiadomić swoich zwierzchników o wydanym pod koniec marca 1920 r. w Warszawie zbiorze wcześniej publikowanych tekstów publicystycznych pod wspólnym tytułem *Niebezpieczeństwo korytarza czesko-rosyjskiego. Konieczność granicy polsko-węgierskiej. Co o tem mówi prasa polska*. Radimsky, wysyłając do Pragi jeden egzemplarz książki, przytaczał w swoim raporcie motto wzięte z *Kroniki* Galla Anonima, którym został opatrzony zbiór artykułów, a mianowicie: «Bohemi sunt Polonorum infestissimi inimici» (*Czesi są Polaków najbardziej nieprzyjawnymi wrogami*). Zwracał też uwagę na dwie kolorowe mapki, z których jedna obrazowała polskie aspiracje terytorialne na wschodzie oraz wspólną polsko-węgierską granicę na południu, druga zaś domniemane plany czeskie wobec południowo-wschodnich obszarów Rzeczypospolitej, umożliwiające bezpośredni kontakt państwa czechosłowackiego z Rosją. Centralny organ czeskiej Narodowej Demokracji «Narodm listy» już 27 kwietnia [1920 r.] omówił polskie wydawnictwo w sposób stosunkowo rzeczowy, publikując również obie wspomniane mapki na swoich łamach. Podpisany jedynie inicjałami autor artykułu nie usiłował jednak odżegnywać się od przypisywanych władzom czeskim zamiarów uzyskania w przyszłości terytorialnego połączenia z państwem rosyjskim, co pośrednio wskazywało, że polscy publicyści, głosząc swoje poglądy, daleko nie odbiegali od prawdy. Niemniej jednak ataki na politykę zagraniczną państwa czechosłowackiego określał mianem «grubiańskiej ['hrubozrny' oznacza dokładnie 'gruboziarnisty' — przyp. M. K. K.] i naiwnej». Pozwolił sobie też na inwektywy, nazywając Polaków «sługami Rzymu», którymi, jego zdaniem, byli od czasów Galla Anonima, oraz «panami Polakami» pragnącymi urzeczywistnić «swoją romantyczny sen o światowym panowaniu od morza do morza», w czym pomagały im rzekomo wpływy «polskiej arystokracji» działającej «na arenie europejskiej dyplomacji». (AMZV, PZ Varsava, 1920, t. 4, cis. 506, raport Radimskiego do praskiego MSZ, 10 IV 1920; «Narodm Listy», 27 IV 1920, artykuł pt. *Dobry soused. Polaci o nebezpeci ceskoruskeho korridoru*, podpisany inicjałami C).

W rozdziale VII na s. 349-350 napisałem: „Z kolei sekretarz poselstwa polskiego w Pradze Leszek Malczewski na polecenie ministra [Eustahego] Sapięhy złożył przed 8 października [1920 r.] wizytę Benesowi, aby skłonić go do niepoprzestawania na dementi wiadomości podanej przez prasę czeską za wiedeńskim piśmem «Das Neue Russland» o zawarciu porozumienia między czechosłowackim ministrem a dawnym przywódcą zlikwidowanej przez wojsko polskie tzw. Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej Jewhenem Petruszewiczem. Na mocy tego porozumienia miałyby tzw. Galicja Wschodnia po oderwaniu od Polski znaleźć się w unii z Czechosłowacją. Stronie polskiej oficjalne zaprzeczenie czechosłowackie nie wystarczyło. Malczewskiemu nie udało się jednak uzyskać zgody Benesa na wydanie deklaracji, w której władze czechosłowackie ogłosiłyby swoje desinteressement sprawą tzw. Galicji Wschodniej. Rozmówca Malczewskiego oświadczył z rozbrajającą szczerością, że «taka deklaracja jemu jest niepotrzebna, a nastąpić by mogła na podstawie wzajemności», czyli jak należałoby przypuszczać — w wypadku odpowiedniego analogicznego polskiego oświadczenia w sprawie Słowacji. Benes

LISTY DO REDAKCJI

bagatelizował znaczenie zamieszczonego w czasopiśmie «Tribuna», często przez niego używanego do wyrażania półoficjalnych poglądów praskiego MSZ, artykułu wstępnego mówiącego «o niebezpieczeństwie dla Czechosłowaczyny na wypadek pozostania Galicji Wschodniej przy Polsce». AAN, MSZ, Wydział Wschodni, t. 5439, raport Malczewskiego dla Sapiehy, 8 X 1920, k. 2-6; załącznik nr 2, k. 16-19; AMZV, Telegramy odesłane (dalej: TO), 1920, cis. 3849, telegram Benesa do poselstwa w Waszyngtonie, 14IX 1920: «Jesteśmy przeciwko przyznaniu Polsce Galicji Wschodniej, ale uważamy to za sprawę Polski, Rosji, Rumunii i Sprzymierzeńców w większym stopniu niż za naszą, a chcąc być w dobrych stosunkach z Polakami, w kwestii tejaktywnie nie występujemy»). Benes, wiedząc na podstawie wcześniejszych rozmów z [Erazmem] Piltzem, że trafia w czuły punkt polskiej racji stanu, zamierzał używać tej kwestii jako jednego ze środków nacisku na rząd polski".

To co przedstawiłem czytelnikom to według Valenty „twierdzenia" nie licujące „z podstawowymi zasadami warsztatowymi źródeł", których Valentę „przed ponad pół wiekiem uczono na Uniwersytecie Karola". Nie bardzo wiem, czy śmiać się, czy płakać. Mam jednak podstawy sądzić, że Valenta nauczył się umiejętności insynuacji i manipulacji niekoniecznie na Uniwersytecie Karola w Pradze.

Marek Kazimierz Kamiński
Warszawa